

470 1810
GAZETA POZNANSKA

Nro. 93.

w Szrodę dnia 21. Listopada Roku 1810.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Nie tajno jest, z iakiem uciążeniem dla Departamentu wydarzyło się dotąd, produkta uchwałą seymową ustanowione, w części dla odległych magazynów, a nawet do innych Departamentów według potrzeby dostawiać, iako też widzieć ie tak dalece rozdrobnione, że Kontrybuent z iednoroczną ilością produktów ludzi i fury swoje po kilka razy trudnić musiał, przez co w gospodarstwie przeszkody i w kosztach transportu znacznego doznawał pomnożenia. Dekret N. Pana wydany dnia 28. Lipca r. b. dąży iuż do zaradzenia tym niedogodnościom, a porozumienie się JW. Ministra spraw Wewnętrznych z JO. Xięciem Ministrem Woyny i JW. Dyrektorem żywności, zamiar sprawienia w tem ulgi krajowi, do pożądanego doprowadza celu. Reskrypt JW. Ministra spraw Wewnętrznych dnia 10. b. m. wydony, zapewnia, że produkta na następujące półrocze z Departamentu Poznańskiego należące się nie będą iuż przewożone do żadnego innego Departamentu, lecz w magazynach tuteyszego Departamentu skonsumowane, zalecając oraz, żeby też produkta na następujące półrocze, zaczynające się od dnia 1. Grudnia r. b. w ciągu tegoż miesiąca do magazynów Departamentowych dostawione były. Czas krótki niepozwoili, aby repartyce tych produktów wygotowane bydź mogły. Zeby iednak wpływ onych, żadney nie podpadł przewłoce, osądził Prefekt za rzecz potrzebną uprzedzić o tem wszystkim Obwateli i mieszkańców do odstawięcia tych produktów obowiązanych, wzywając ich, ażeby każdy, miarkując się podług przeszlorocznego liwerunku, miał taką ilość produktów w pogotowiu, iaka na pół roku od niego przypadnie, a to końcem dostawienia isy zaraz za odebraniem pierwszym wezwaniem. Po ukończeniu repartycy, nastąpi zaraz potrzebne urządzenie, żeby każdy z kontrybujących o ilości na niego wypadającej bezwłocznie uwiadomiony został. Z resztą przypomina się rygor Art. 27 dekretu stanowiącego Dyrektcyą żywności i Art. 17 dekretu przepisującego sposob dostawiania produktów, obydwóch dnia 28. Lipca r. b. wydanych, stanowiący, iż gdy Kontrybuent w oznaczonym sobie terminie produktów nie odstawi, Liweranci na jego koszt ugodzeni będą, którym on należytość pieniężną zapłacić bądzie obowiązany, a

427. 1810
w przypadku uporu podlegać musi exekucyi takiej, jaka jest przepisana dla uchybiających lub zpoźniających opłatę podatków publicznych. Unikając więc tego rygoru, postawi się każdy Kontrybuent w stanie, żeby za wezwaniem, — przypadające na niego ilości, — bez najmniejszey czasu utraty do przeznaczzonego mógł odstawić magazynu. Poznań dnia 18. Listopada 1810.

(Podpisano)

J. P O N I Ń S K I.

N e y m a n, Sekretarz Generalny

z Gdańska d. 25. Paźdz.

Ogłoszono tu następujące

Urządzenie tyżące się wprowadzania na przyszłość towarów osadniczych i opłaty od nich.

My Burmistrz i Rada miasta Gdańska, czyniemy niniejszym wiadomo: iż gdy wszystkie związki handlowe z Anglią i iey osadami, ile te przez szczególne dozwoleńie rządu Francuzkiego zachodzić nie mogą, równie i tu są zakazane, zaczym stosownie do wyroków Cesarских względem przyszłego wprowadzenia i opłacenia towarów osadniczych drogą dozwoloną wprowadzanych, urządziliśmy i postanowiliśmy to, co następuje:

§ 1.) Wszystkie osadnicze towary przybywające z morza, waią bydź, bez żadnego dalszego roztrząśnienia, uważane za pochodzące z handlu Angielskiego, zaczym zabrania im się wchodzić do naszego portu, i nie waią bydź do niego wpuszczanemi.

Wylączaią się z pod tego zakazu towary lekarskie, i te, którym szczególne dozwoleńie rządu Francuzkiego udzielonym zostanie.

§ 2.) Również wylączaią się od powyższego rozkazu i te towary osadnicze, które przez konfiskatę, z zaborów morskich w naszym lub przed naszym portem, lub na brzegach naszego terytorium, lub Państw sąsiedzkich, alboliteż opatrzone pozwoleniami Cesarскими Francuzkimi, prawym sposobem weszły w handel stałego lądu, i wiairy godnemi udowodniły to świadectwami. Przy-

stosowane tu jednak waią bydź zasady Cesarskiej Francuzkiej taryfily pod dniem 5tym Sierpnia roku bieżącego, na miejsce dotychczasowej akcyzy konsumpcyjney.

§ 3.) Podwyższona tym sposobem akcyza konsumpcyjna, ściąga się do wszystkich towarów osadniczych, które od dnia dzisiejszego tu weydą.

§ 4.) Dobrodziejstwa udzielone tutejszym rękodzielnikom, względem opłaty konsumpcyjney od surowych ich materyałów, zostaią nienaruszone. Przypomina się tu rękodzielnikom, ażeby ci, z sprowadzonych za waią opłatą, z powodu swych rękodzielni, materyałów, nie niudzielali ani konsumuiącym. ani kupcom; ktoby zaś przeciwko temu sobie postąpił, ma bydź w każdym razie zaplaceniem ceny ustąpionych towarów, a podług okoliczności, utratą swego przywileju utrzymania rękodzielni, ukaranym.

§ 5.) Takowe tu skonfiskowane osadnicze towary, które nabyte zostaly podczas przedaży tutejszey od zagranicznych, albo od tutejszych kupców zadeklarowane byly, iż są przeznaczone za granicę, rów.ież i te które z sąsiedzkich Państw prawdziwie tylko dla przewiezienia ich przez terytorium wchodzą i wychodzą, nie podpadaią opłatom konsumpcyjnym §. 2. ustanowionym; lecz tylko uiszczaią się z tych, które są postanowione tutejszą taryfłą akcyzy, lub przez rząd mieyski zmodyfikowane; zostaią jednak, dopóki się tu znayduią, pod ciągłą kontrolłą urzędni-

ków akcyzy. Muszą zatem przed wyjściem swoim i przy wchodzeniu do kraiu, co do gatunku swego być przeglądane, doskonale zważone, zaplombowane, a potem zaświadczeniem prawdziwey wywozki ich z kraiu; udowodnione. Przesyłacz lub furman, który w przepisany prawami akcyzowemi czasie, nieudowodni rzetelney wywozki towarów, obowiązany jest do dopłaty przybywających nowych opłat konsumpcyjnych.

§ 6. Tajemne wprowadzanie osadniczych towarów, pociąga za sobą ich konfiskatę, a niesprawiedliwe podanie wartości, oprócz opłat §. 2. ustanowionych, naywiększe dawniejsze pobory,

Działo się w naszym Ratuszu dnia 22. Października roku 1810.

(Podp.) Burmistrz i Radcy.
z Paryża d. 3. Listop.

Głoszą dziś, iż Cesarz Jmć zaraz po swym powrocie z Fontainebleau przedsięwzięcie podróż do Cherbourg.

Z Jawy przybiły szczęśliwie do portów naszych dwa okręty z towarami osadniczemi.

Niektóre oddziały gwardyi wyszły ztąd do Cherbourg.

Monitor zawiera imiona dzieci, które Cesarstwo Ichmość w Fontainebleau do chrztu podawali. Jest ich 24. Między niemi, niezayduie się W. Xiążę Bergski, lecz młodszy brat jego, urodzony dnia 20. Kwietnia 1808. Obrządek chrztu odprawił Kardynał Fesch.

Dziennik Państwa zawiera list następujący:

Czytaliśmy w monitorze pod artykułem z Londynu wyiątek, z dzienników angielskich, bardzo niedokładnego rapportu Kapitana Angielskiego Blackwood: obraził on całą eskadrę. Każden gotów jest zaręczyć, iż jeden tylko okręt Ajax o 74 armatach i fregata

Amelia mogły się zbliżyć do 3 okrętów nieprzyjacielskich, ponieważ wiatr zupełnie ustał, a potym porwał się od strony, gdzie angielskie statki stały: oni więc tylko byli w stanie na nas uderzyć; ztem wszystkim zamiaet natarcia na nasz okręt i fregatę, umknęli.

Męstwo nieustraszone marynarzy składających eskadrę, zapewne w niczem nieustąpi Angielskim; przydzie może moment, w którym Kapitan Blackwood będzie miał sposobność doświadczenia odwagi nie takiej, z jaką się chełpi. Fałszem jest, że okręt Admiralski o 130 armatach ustąpił miejsca temu (lub innemu Kapitanowi: Niewątpliwie gdyby był mógł, uczuliby byli jego przybliżenie. Potrzeba mieć ducha chełpliwości angielskiej, ażeby wyperswadować, iż ogień trzech okrętów tego narodu, mógłby 6 naszych zastraszyć i do ustąpienia przymusić.

Niemasz ani jednego z Kapitanów, któryby nieżyczył sobie o pokład zachaczony pobawić z Kapitanem Blackwood z jedną godzinkę, a to albo żeby go nauczyć milczeć lub mówić tylko prawdę; niemasz wątpliwości, że czas ten dośęby był dostateczny na jego poprawę.

Doświadczył on już przewagi statków kanonierskich JC. Mci nad angielskiemi, ponieważ sam wyznaie, że miał jednego Porucznika i 7 ludzi zabitych lub rannych, a zaś na statkach JC. Mci, do których armaty trzech okrętów, fregaty jedney i korwety pod dowództwem Kapitana Blackwood ogień sypały, ani jeden człowiek rany nieodniósł.

z Fontainebleau d. 29. Paźdz.

Mówią o wielkim religijnym obchodzie, który się tu ma odprawić w niedzielę dnia 4. Listopada. Wydany będzie, iak słyhać, okólnik z strony Cesarza do wszystkich Biskupów, przepisujący publiczne modlitwy,

473. 3512
które się odprawiać mają po wszystkich ko-
ściołach z powodu szczęśliwej brzemienno-
ści N. Cesarzowej. W Paryżu dana będzie
w tym dniu salwa artyleryi z 150 strzałów.

Od kilku dni mało Cesarz Jmé wychodzi
z gabinetu, pracując nieustannie z Xiążętami
Cadore i Bassano.

z Frankfortu d. 5. Listop.

Hrabia Hedouville, Minister Francuzki,
odebrał rozkaz rozdania imieniem Cesarza
120,000 franków między mieszkańców mia-
sta Eisenach, którzy szkodę ponieśli przez
wylot na powietrze wozów prochowych fran-
cuzkich na dniu 1. Września. Sam Cesarz
wskazał sposób rozdzenia tej summy.

z Medyolanu d. 31. Paźdz.

Ważna wyprawa Xięcia Wice-Króla prze-
ciw Lissa (wyspa na brzegu Dalmacyi w za-
toce Weneckiej, na której się Anglicy usad-
owali byli) z naysmyślniejszym skutkiem
przez francuzkiego Kapitana Dubourdieu wy-
konaną została. Strata nieprzyaciela jest
niezmierna. Wszystkie jego statki wojenne
i wszystko, co tylko znaleziono w osadach,
zostało zabrane lub zburzone. Czerdzieści
i dwa statki z towarami angielskimi spalono,
dwunastu korsarzy zabrano, a czternaście
okrętów, które należały do poddanych Kró-
la Jmci a dostały się były w ręce Anglików,
znajdują się w mocy naszej i oddane będą
właścicielom. Prócz tego zabraliśmy nie-
przyjacielowi 100 armat, wielkie mnostwo
broni i 100 niewolnika; dwaj oficerowie an-
gielscy i iakie 200 ludzi zemkli w góry wy-
spy. Pułkownik Giffingne, dowodzący wo-
yskiem lądowym, okrył się chwałą. Eskadra
Króla Jmci bogato ładowna i z kilkunastu
statkami nieprzyjacielekimi przybła już do
portów Królestwa. Stratę, którą handel an-
gielski przez tę wyprawę poniósł, bez prze-
sądzenia rachować można na 20 millionów.

z Kopenhagi d. 3. Listop.

Król Jmé rozkazał, aby Królewiczowej
Szwedzkiej, gdy przejeżdżać będzie przez
kraj tutejszy te same honory, iak Królewic-
zowi, czynione były.

z Kopenhagi d. 6. Listopada.

W gazecie rządowej pod dniem dzisiej-
szym umieszczony jest następujący artykuł:

„Jeden z zagranicznych publicznych dzien-
ników zawiera opisanie podróży pewnego bez-
imiennego, który z Altony przez Helgoland
do Londynu popłynął; chęłpi on się, że mi-
mo przeszkod, iakie Rząd Duński komunika-
cyi z Anglikami i wszelkiemu handlowi za-
kazanych towarów, zakłada, przesłignąć się
potrafił. Gdyby nawet udanie to za podob-
ne do prawdy uważane było, z iedney stro-
ny służyć by mogło za dowód wielkich tru-
dności, iakie nawet naryzetelniejszemu i
naysmyślniejszemu Rządowi przy doprowadza-
niu do skutku swych urzędzeń uczuć się dają,
skoro niektórzy, niedobrego ducha poddani,
dla własnych korzyści, w nadziei że niebędą
odkryci, przeciwnie wyraźnym rozkazom
swego Króla postępować mają śmiałość; z dru-
giej zaś strony jest pewną przestrożą przeciw
zdradliwym podeyściom i ukrytym ścieszkom,
iakich się chwytają Agenci angielscy, na stro-
nę kupców i faktorów magazynów w Helgo-
land, ażeby zniszczyć mogli rozrządzenia,
wyluczające ich od lądu, nadrabiając to zdra-
dą, to pieniędzmi, ażeby tylko iakim sposo-
bem ciosu tego uchronić się mogli. Podró-
żny ów powiada, że statek, który go pod po-
zorem eskortowania odprowadzał, był Duń-
skim; jeżeli w istocie tak się rzecz ma, zape-
wne bezkarnie Rząd tego niepuści, życzybo-
wiew sobie wysł. dzieł fraudacyą tę sprzeci-
wiający się przyjętemu systematowi, dla speł-
nienia kary wedle całej praw ostrości”

„Inny znową artykuł z Angielskiej ga-

224.
zety pisma tegoż samego, oddaie Rządowi Duńskiemu sprawiedliwość, w miarę czynionych kroków do zatamowania drogi handlowi skrytemu; i lubo piszący dodaje, że z tey strony niewszystko się Rządowi powodzi, atoli rzeczywiście wykazuje tylko, iak dalece starania te na handel Angielski szkodliwy wpływ mają. Im więcej przeto starają się cenić w Anglii każdą zdradliwym sposobem wymuszoną excepcyą, tym mniej zadziwiać powinno, że Gazeciarze tam tego kraju wystawiają: iakoby rozporządzenia Rządu Duńskiego przeciw kontrabandzie prawdziwemu dobru własnych poddanych było przeciwne; co tylko u niektórych zajętych pod tym zyskiem i nieznających prawdziwego interesu kraju, miejsce mieć mogło."

"Mimo nienadspodziewanych podszeptów z strony nieprzyjaciela kraju, przez doniesienia ostatnie uwiadomieni iestestny o stanie rzeczy w Helgoland, iż tamteysi kupcy Angielscy, poczynione kroki na brzegach Duńskich za dostateczne uznają do odjęcia im nawet i nadziei, dalszego prowadzenia skrytego handlu za pomocą przewrotnych i tém samem pogardy godnych wybiegów. Poczegli oni iuż wyprętać swe składy i nagromadzone towary odwozić do Anglii. Jeżeli przypadkiem wspomniony podróżny zechce raz ieszcze tą samą drogą udać się do Anglii, zapewne ieszcze mu trudniej tego dokazać przyidzie, niemniej i Angielskie pisma wkrótce znajdą powody z daleko większym rozjątrzeniem użalać się na przeszkody, iakie Rząd Duński wszelkiej komunikacyi z Anglią położył."

W Gusdal w Norwegii, dnia 8 Października po południu, dało się uczuć trzęsienie ziemi, iak się zdaie w kierunku od północy ku południowi. Trwało 10 do 15 sekund bez najmniejszego uszkodzenia. W para-

fach Ringekoe, Oyer i Faaburg w tymże czasie podobnegoż doznao wzruszenia.

Generał Adiutant Kommandor Lindholm mający towarzyszyć Xiężnie, małżonce Królewicza Szwedzkiego w przeprawie przez Belt, wyiechał ztąd do Nyburg.

Podług powieści Duńskich marynarzy, którzy iako ieńcy znajdowali się na okrętach Angielskich wojennych na morzu Bałtyckim, Admiral Saumarez pociągnął przed sąd wojskowy iednego oficera, który przed niejakim czasem pozwolił sobie rabunku na wyspie Seierdzie, i wyrobił nań kassacyą.

z Drezna d. 1. Listopada.

Od kilku dni znajduje się tu Xiąże Oranien. Dnia 28. był przedstawiony Dworowi. — Dnia 27. Października przybyło do stolicy dwoch kuryerów, ieden Saski drugi z Paryża. — Podczas pożaru ognia w Königstein utraciło 6 ludzi życie w płomieniach. — Do Lipska oddziały iazdy przyprowadziły wiele wozów, które z towarami z miasta umknęły i iuż o parę mil oddalone były. Towary złożone są w domach celnych i mniemają, że nieuydą konfiskacie. Podobnież i w okolicznych wsiach wiele towarów zasekwestrowano. Toż samo nastąpiło w Chemniz, gdzie wielu Lipskich kupców towary swe do Czech uwoziło. — Fabryki Saskie dzielnie zajęły się robotą. Produkta ich niewątpliwie idź mogą w porównanie z Angielskimi. Na coż opłacać mamy naszym wiecznym nieprzyjaciolom to, czego w własnych fabrykach znajdujemy podostatkim?

z Sztokholmu d. 21. Paźdz.

W sobotę d 27. m. b. przybyli NN. Królestwo z Hagi do tutejszey stolicy, przyimowani będąc u północney bramy celney od Gubernatora, Generała Maiora Skjöldebrand, Magistratu i 50 Deputowanych miasta, przy której okazji Gubernator w mianey mowie

457 779
wyraził radość panującą z powodu powrotu NN. Królestwa na łono Ich dobrego miasta rezydencyonalnego. NN. Królestwo w najfakawszych wyrazach wynurzyli swą wdzięczność. Na dziedzińcu zamku stały wojska w paradye, jazda i piechota.

Za przybyciem Królewicza d. 23. wieczorem z Holsingborg do Christianstadt, całe miasto zostało oświecone a na waulach bito z armat. Oficerowie garnizonu, urzędnicy miasta i niektórzy Obywatele szlachta złożyli hołd uszanowania Królewiczowi. Nazajutrz przybył do Wexiö a dnia następującego do Jönköping. Wczoray przybył do Drottninghelm. Wszędy doznawano największey uprzejmości Królewicza. Dziś wieczorem przybędzie tu incognito, dla oddania pierwszey wizyty NN. Królestwu. Pojutrze odprawi wiadz uroczysty. W południe będą pokoje a wieczorem wielki koncert na dworze. Dnia 2. Listopada wieczorem będzie illuminacya. Dnia 3. przed południem złożony będzie hołd na sali rycerskiej a wieczorem dana będzie opera: Gustaw Waza. Dnia 4. spoczynek. Dnia 5. powinszowania u Królewicza a po południu pokoje na dworze. Dnia 6. opera: Gustaw Waza. Dnia 7. spoczynek. Dnia 8. pożegnanie stanów państwa. Dnia 9. kazanie seymowe.

z Brodów dnia 16. Poździernika.

(z Gazety Prezburskiej.)

Podług zapewnienia podróźnych, liczny oddział wojska Rossyjskiego odebrał rozkaz, ażeby z głębi kraju udał się ku północy.

z Hermanstad dnia 16. Poździernika.

(z Gazety Prezburskiej.)

Wojna w sąsiedztwie naszym, którą Porta dnia 5go Stycznia roku 1807 Imperatorowi Jegomości Rossyjskiemu wypowiedziała, trwa już blisko cztery lata, wyjąwszy krótką przerwę. Zagaił ją, iak wiadomo sławny

General Michelson; ten sam, który buntownika Puhaczewa zwyciężył, a odebrawszy Chocim, Bender i kilka pogranicznych twierdz Tureckich, na czele licznegu wojska Rossyjskiego, potrafił się utrzymać w Multanach i Wołoszczyźnie. W dziewięć miesięcy potom zawarty za pośrednictwem Francyi rozeym, przywrócił tym okolicom spokoynosc, która na mocy układu podpisanego dnia 24go Sierpnia roku 1807 w Słobozyi pod Guirgiewem ciąglą bydlż miała, stosownie do traktatu Tylżyjskiego, który dnia 24go Czerwca roku 1807 nastąpił, i który w 22gim artykule zastrzegł, iż wojsko Rossyjskie ustąpi z Multan i Wołoszczyzny, lecz Turcy nie prędey będą mogli zaiąć te prowincye, dopki przysły traktat pokoju między Rossyą i Portą Ottomańską niezostanie wymienionym. Warunki rozeymu zawartego w Słobozyi postanowiły, iż wojsko Rossyjskie ustąpi w przeciagu 35 dni z Multan i Wołoszczyzny, i kongres pokoju uprząnie trudności przyziacielskich związków; tymczasem wojska Rossyjskie stały ciągle w pomienionych prowincysch, a układy rozpoczęte w Jassach w miesiącu Lutym przeszlego roku dla tego się zerwały, iż Porta nie chciała zezwolić na żądanie Rossyi będące zasadą dalszych umów, ażeby Wielki Sultao odstąpił Multan i Wołoszczyzny, i Porta Angielskiego od Dworu swiego oddalił; zaczęła się więc od miesiąca Marca roku przeszlego wojna na wschodzie Europy. Odtąd, Rossyianie obatawali przy swoim żądaniu, a Porta upornie się temu sprzeciwiła, wojsko Imperatora Jegomości Alexandra, zawsze prawie zwycięzkie, posuwało się w Bessarabii, Multanach, Wołoszczyźnie i Bulgaryi. Zdobywszy warowne miejsca nad Dunajem, stało się panem tej rzeki. Przeszło 10,000 Rosayanów, wraz z 18,000 Serwianow, zatrudniali lewe skrzy-

dło wojska Tureckiego, gdzie po odebraniu Prahowa i Negatin, i kilku utarczek forpocztów, nic ważnego nie zaszło. Korpus obserwacyjny Rossyjski pilnuje tymczasem Warny, którą flotta Turecka obficie we wszystkie potrzeby opatrzyła, dopokąd się niesprowadzą działa wielkiego kalibru i dostateczna ilość amunicyi. — Naprawiają Ruszczuk; gdzie będzie skład potrzeb wojskowych dla wojska Rossyjskiego. Hrabia Kameński, naczelny dowódzca Rossyjski, dawczy nieco wypocząć wojsku, i ściągawszy bliskie posiłki, rozpocznie działania swoje przeciwko Wielkiemu Wezyrowi pod Szumlą, końcem wypędzenia go z stanowiska. — Jussuff Basza, Wielki Wezyr, miał dotąd dosyć czasu na umocnienie obozu swego nowemi szancami, i zapewnienie sobie bezpiecznego odwrotu do gór Balken, jeżeliby się nie mógł utrzymać. Pomimo znaczney straty, jaką Turcy ponieśli, niezbywa im jednak na odwadze; Grecy, których za sprawców tej wojny uważają, doznają od nich wielkiego uciesmienia. Handel w Turcyi jest bardzo zatamowany przez żołnierzy, którzy się od korpusów swoich odrywają. Osobliwszą jest rzeczą w tej wojnie, iż Turcy są teraz ostróżniejsi w rozstawianiu straży i pikiet, aniżeli dawniej; pierwey bowiem wojsko ich dla niedbalstwa w tej mierze, bywało zawsze co noc wystawione na niebezpieczeństwo napadu nieprzyjacielskiego.

z Petersburga d. 20. Paźdz.

Król Jmć Pruski, zaszczycił Pana Krusensterna, znanego żeglarsza w okół świata, wielką wstęgą orderu orła czerwonego. Drugi tom jego podróży wyjdzie koło nowego roku. W Paryżu wyjdzie z zezwoleniem autora tłumaczenie francuzkie tego dzieła.

z Petersburga d. 24. Paźdz.

Towary kolonialne poszły tu bardzo w gó-

426
rę, jednakże spodziewać się można, że takowe po sprzedaniu ładunków okrętowych z Teneriffy stanieją.

O działaniach armii Multańskiej nieprzyszły żadne nowsze doniesienia.

Tego lata już tu około 2000 barków z artykułami żywności i produktami z głębi kraju przybyło. Przed zawarciem nawigacyi, oczekujemy jeszcze ostatniego dowozu, który składać się będzie więcej jak z 100 barków.

W nocy z 14. na 15. Września w Archangelu tak wielka powstała burza, że morze 6 stop wyżey jak zwykle przybrało. Wszystkie przyległe wyspy zostały zalane. Dwa statki stojące do wypakowania przy moście pod gieldą, porwane gwałtownością wiatru i w górę strumienia popędzone, za staraniem urzędników celnych oledwo wyratowane były. Statek trzeci, który stał był pomiędzy okrętami Meklenburskimi, Heleną i Auroną, z cukrem zatonał; przy tym zdarzeniu iedem z maytków stał się ofiarą rozrzuconych bałwanów. Prócz tego mnostwo drzewa i belek z wodą poszło. Szczeńciem żaden z okrętów wojennych i innych statków żaglami opatrzonych, które w rozmaitych miejscach dla strzeżenia Portu na kotwicach stały, niedoznał uszczerbku.

Dnia 29. Października.

Gazeta nasza zawiera następujący artykuł: Czwartku zeszłego powrócił tu z Paryża Xiążę Kurakin. Miał szczęście oddać JC. Mci list od Cesarza NAPOLEONA, obeymniający najiawniejsze dowody nayprzyjazniejszych związków i nierozzerwanego przymierza pomiędzy obydwoma Mocarstwami.

Cesarz NAPOLEON obdarzył Xięcia Kurakina, przy iego odieździe z Paryża, kosztowną tabakierą złotą wielkimi brylantami wysadzoną, z portretem JC. Mci.

Cesarzowa Jozefa powrocila do Francyi; oświadczyła jednak, że przyszłego lata Szwajcaryą odwiedzi.

W Kopenhadze, za pomocą skladek gmin żydowskich, urządzoną została szkoła dla ubogich dziewcząt tegoż narodu, pod imieniem Królowney Karoliny jako protektorki. Uczyć w niej mają wszelkich robot niewieścich.

W Szwecyi już od połowy Października panowały nocą ostre mrozy; musiano wokolicach północnych, gdzie jeszcze sprzętów nieakończono, zboże niedostałe zebrać. Przeszłego wtorku spadło tam wiele śniegu i od tego czasu każdej nocy były mocne przy-mrozki.

Do ządzierzawienia. Kamienica pod Nro. 121 na Wrocławskim przedmieściu — Potwsi — położona; niegdy Ur. Gebharda Adwokara dziedziczna, wraz z ogrodem i oficynami dnia 1. miesiąca Grudnia roku teraz bieżącego z rana o godzinie 10. w pomieszkaniu niżej podpisanego przez licytacją naywięcej dającemu od Wielkiej nocy roku przystęgo na trzy lata po sobie idące w arendę puszczoną bydź ma. Maiący ochotę wzywają się ninieyszem tym nadmienieniem, iż naięcie kamienicy tey tak w całej z przyległościami iako też i w części nastąpić może. O kondycjach każdego czasu u niżej podpisanego dowiedzieć się można. W Poznaniu dnia 20. Listopada 1810.

Giersz, Notaryusz publ. iako opiekun i Administrator. Garbary Nro. 427.

Do przedania. Stosownie do deklaracyi w Prześ. Sądzie Pokoju powiatu Gnieźnińskiego d. dnia 9. Listopada r. b. uczynioney, dom w Gnieźnie pod liczbą 13, stojący na satysfakcyą długu z prowi-zyami nieletniey Ludowice Vege należącego się, i także primo loco zahypotekowanego za zezwoleniem właściciela, i na ładanie Andrzeia Janhs opiekuna w terminach 19., 26. Listopada, i ostatnim 17. Grudnia r. b. przez licytacją więcej da-

jącemu za gotowe pieniądze w grubey monecie sprzedany zostanie. Do czego mających ochotę wzywa się. W Gnieźnie d. 11. Listopada 1810.

Do przedania. Urząd JK. Xcey Mci Pisarstwa aktowego powiatu Gnieźnińskiego, na mocy zlecenia Prześ. Trybunału departamentu Poznańskiego, dom w Gnieźnie pod Nro. 8 stojący, do successorow nieletnich Gremplewiczow należący, na zł. polsk. 1400 z gruntem otaxowany, na żądanie opiekunow w terminach 20. i 27. miesiąca r. b. a ostatecznym dnia 5. miesiąca Grudnia r. b. ma bydź sprzedany przez licytacją. Wzywała się ochotę do kupna mający, aby się na pomienio-nych, w kancelaryi urzędu swego w Gnieźnie domu Nr. 4. godz. 10 z rana stawili, terminach, gdzie na ostatecznym naywięcej dający przysądzenia spodziewać się może. Dano w Gnieźnie dnia 10. Listopada 1810.

Ozdowski, P. A. G.

Do przedania. Na mocy upoważnienia wyższej zwierzchności sprzedane będą przez licytacją publiczną naywięcej dającemu za gotową zapłatą znajdujące się ieszcze w dawno już zamkniętym magazynie Rogozińskim następujące nadpsute artykuły furaju, iako to:

Sianacetnarow 148. Cetnar otaxowany zł. 1 gr. 22½
Słomy — 200 funt. 72½. — - 1 - 15
Licytacja ta odbywać się będzie dnia 10. Grudnia r. b. z rana o godzinie 10. w mieście Rogoźnie. W Obornikach dnia 10. Listopada 1810.

Podprefekt powiatu Obornickiego,
R o g o w s k i.

Do przedania. Na Tomie Poznańskim znajduią się dwa domy na sprzedaż ieden po 5. p. Archidyakonie Karońskim z ogrodem, domkiem, stajnią bardzo wygodny, drugi po W. Kanoniku Lipińskim z ogrodkiem także wygodny, ktoby sobie życzył kupić, uda się do Wgo JX. Miszewskiego Kan. i Prokuratora mieszkającego Nr. 78. i z nim może kontrakt zawrzeć. Jest także kilka izb na Tomie do naięcia, i te od tegoż naięć można.

GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 93.

U W I A D O M I E N I E.

Szanowney Publicznosci donosi się ninieyszém, iż w czasie generalney kapituly zgromadzenia JJ. XX. Kanonikow regularnych w Trzemesznie dnia dzisieyszego odbytey, obrany został iednogodnie od całej kapituly, Opatem tegoż zgromadzenia, W. JX. Franciszek Tański, Proboszcz Paładzki i Efor szkół Trzemeszyńskich. Prałat przykłady, cnotliwy i pełen zasług tak w publiczności iak i w zgromadzeniu. Sprawowawszy bowiem, po wstąpieniu do zgromadzenia, z największą dla siebie zaletą i pochwałą urząd Nauczyciela publicznego i Rządcy szkół tuteyszych przez lat ośm; zostawał potem na różnych stopniach godności w zgromadzeniu, przez które sobie miłość, zaufanie i wdzięczność u swych współbraci ziednał. — Cieszy się iuz zgromadzenie z polepszenia losu swego, ktorego Mu rządy iego dobre i przywiązania szczere iakie ma ku Niemu, zaręczają. Trzemeszno dnia 12 Listopada 1810 roku.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Trybunał cywilny Iwszey instancyi Departamentu Poznańskiego.

Odebrawszy od JW. Ministra Sprawiedliwości komunikowany sobie w kopii legalizowaney dekret N. Pana d. d. 26. z. m. uchylający arest na summy prywatne Pruskie pod dniem 6. Stycznia r. z. włożony, takowy w następującej osnowie:

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.

w Pałacu Naszym w Pilnie d. 26. Września 1810.
 Fryderyk August, z Bożey łaski, Krol
 Saski, Xiążę Warszawski, etc. etc.

Zapewniwszy przez konwencyą między Nami a N. Krolém Pruskim na dniu 10. Września r. t. zawartą, wydanie Xięstwu Warszawskiemu należących mu summ depozytowych, dotąd przez rząd Pruski zatrzymanych gdy z powodu onych zatrzymania w zamiarze zabezpieczenia Naszych poddanych dekretem Naszym d. 6. Stycznia roku 1809. Summy partykularnych Państwa Pruskiego w Xięstwie Warszawskim znajdujące się tak co do kapi-

tułów iako i do procentu, za podległe arestowi deklarowaliśmy:

stanowimy:

Dekret Nasz dnia 6. Stycznia roku 1809 wydany; rozciągający arest na summy partykularnych mieszkańcow Państwa Pruskiego w Xięstwie Naszém Warszawskim lokowane, i rozpożyczone tak co do kapitałów iako i procentu ninieyszym Naszym dekretem uchylamy.

Ninieyszego dekretu podanie do wiadomości Sądom i Trybunałom w Xięstwie Warszawskim i iego dopełnienie Naszemu Ministrowi Sprawiedliwości zalecamy.

(Podp.) Fryderyk August. — przez Krola:
 — (L.S.) Min. Sekr. Stanu, Stan. Breza. —
 Zgodno z oryg. — Min. Sekr. Stanu, Stan. Breza. — Zgodno z oryg. — Fel. x Lubiński,
 Min. Sprawiedl. — Ant. Joneman, Sekr. Gen.
 do publiczney podacie wiadomości. Poznań dnia
 25. Października 1810.

429
Obwieszczenie. Prefekt departamentu Poznańskiego podaje do publicznej wiadomości, iż reskrypt JW. Ministra spraw wewnętrznych dnia 23 Października r. b. wydany stanowi, że domy murywane, przez pożar zniszczone, a potem na nowo restaurowane, do dobrodziejstwa dekretem N. Pana w dniu 24. Maia 1808 roku zapadłego, należą, to jest: że rachując od momentu w którym też domy mieszkalnemi się staną, przez lat cztery od kwaterunku naturalnego wolne być mają. — Poznań dnia 9. Listopada 1810.

(Podp.) J. Poniński. Neyman, S. G.

Obwieszczenie. Prefekt departamentu Poznańskiego uwiadomiał wszystkich tych wierzycieli departamentu, którzy gotowe kapitały za obligacjami hipotecznymi na rzecz skarbu dobrowolnie pożyczili, że obligacje przez nich złożone po skonfratowaniu w kontrolli JW. Ministra Skarbu już zwroczone z Warszawy zostały, wzywa ich niniejszém żeby się do kassy departamentowej Sekcyi I. dochodów stałych po odebraniu prowizyi od kapitałów pożyczonych udali, która takowe od dnia 24. b. m. poczynając przy wręczeniu obligacyi każdemu właściwey, za zwrotem kwitów przez kasę Prefekturalną wierzycielom danych, wylizczać będzie. Poznań d. 15. Listopada 1810.

(Podp.) Poniński, Prefekt Dptu. Pozn.
(Podp.) Neyman, Sekretarz Generalny.

Obwieszczenie. Prefekt Departamentu Poznańskiego. Nagłą potrzebą zniewolony będąc, upoważnił W. Podprefekta powiatu Wschowskiego, żeby do magazynu w mieście Wschowie 500 kocy owsa przez licytacją zakupił, za który przypadająca należność podług mającej być zawartej ugody, za złożeniem przyzwoitego kwitu z odstawnego owsa natychmiast z kassy Prefekturalnej wypłaconą będzie. Mający więc wolę podjęcia się tej entrepryzy zostają o tem uwiadomieni, z wezwaniem żeby się iak najprędzey w tej mierze do wyż wywienionego W. Podprefekta zgłosili i deklaracje swoje podali, mogąc być pewnymi, że z mniey żądającym kontrakt zawarty będzie. W Poznaniu dnia 20. Listopada 1810.

(Podp.) Poniński, P. D. P.
Neyman, S. G.

Doniesienie o kalędarzach. Za pozwoleniem zwierzchności wydrukowałem na rok 1811 kalędarze in quarto tak w polskim iak i niemieckim języku; oprawne, stemplem kraiowym opatrzone na końcu miesiąca Listopada b. r. Sztukę po 6 dgr. a kantorowych kalędarzy po 3 czeskie dostać można. Wszelkim urzędom Pocztowym i konsumpcyjno-poborowym, xęgarzom i introligatorom, którzyby się przedawaniem kalędarzy zatrudniać chcieli obietnicę 20 procentow i proszę aby waioski swe do mnie w tej mierze z listami frankowanemi czynili. W Kaliszu d. 7. Listopada 1810.
Mehwald, Drukarz.

Do zadzierzawienia. Intendentura dobr i lasow narodowych departamentu Poznańskiego. U oważniona reskryptem JW. Radzcy Stanu Dyrektora Generalnego dobr i lasow narodowych d. d. 22. Października b. r. uwiadamia publiczność, iż pertynencye niektore niegdyś starościańskie w mieście Gnieźnie, w dzierzawie wieczystey przez mieszczanina Fiedlera trzymane, iako to budynek karczmy, stajnia, browar, młynek przy nim, Gościniec w rynku nowego miasta, stajnia i t. d., ktore po części zdezelowane lecz restaurowanemi być mogą, wypuszczone być mają, drogą licytacyi, w dzierzawę dziedziczną, naznaczają się więc terminu do licytacyi: 1wszy ua dnia 19. Listopada r. b., 2gi na dzień 3. Grudnia r. b. a 3ci i ostatni na dzień 17. Grudnia r. b. i odbywać się będą w mieście Gnieźnie, przed W. Rokossowskim naddzierzawcą ekonomii narodowej Gnieźnieńskiej. Każdą razą rano o godzinie 10. w miescu, o którym Komissarz wspomniony, prez obwołanie po rogach, da publiczności wiadomość: o warunkach urzeczzonego W. Rokossowskiego, a ostatnie posiadłości na miescu informacją powziąść można. Wzywają się zatem wszyscy ochotę do nabycia tej dzierzawy wieczystey mający, aby się na terminach wyznaczonych w mieście Gnieźnie stawili, a więcę dający przyderzenia za approbacyą JW. Dyrektora Generalnego dobr i lasow narodowych spodziewać się może. Terminu wreszcie tej dzierzawy wieczystey, poczynąć się będzie od dnia approbacyi. Działo się w Poznaniu d. 2go Listopada 1810 roku.

T o l k m i t.

Do przedania. Uwiadomia się publiczności niniejszém, iż domostwo po stawet. Rakowskim na Nowem mieście przy Trzemesznie sytuowane z dwiema ogrodami, pierwszym z 15 prętów długości i 5 prętów szerokości różnem drzewem owocowem zasadzonym przy tymże domostwie sytuowanym i drugim do warzywa ku wsi Niewielnu z 6 prętów długości i tyleż szerokości składającemi się, na 530 zł. polk. przez biegłych otaxowane z mocy prawa na licytacyą podane będzie, mający ochotę nabycia rzeczzonego majątku na terminach niżej wyrażonych stawać mają. Pierwszy termin dnia 19. Listopada, drugi dnia 26. t. m. Trzeci i ostatni dnia 3. Grudnia r. b. Ktoby więc miał ochotę per plus offerentiam takowego nabyć majątku zgłosić się ma do niżej wyrażonego Burgrabiego. Działo się w Trzemesznie dnia 30. Października 1810.

Zabielski, Burgrabia powiatu Powidzkiego. mpp.

Do przedania. W Poznaniu na Garbarach pod Nro. 429 dnia 3. Grudnia r. b. o godzinie 9. z rana, przez Notaryusza publicznego departamentu Poznańskiego; drogą prawa wskazaną, przedaniem będą; następujące efekta czyli rzeczy: biuro, komoda, kanapa, stoliki, lustra, szkła, landszafy, kopiersztychy i inne, za gotowe pieniądze więcej dającego przybicie nastąpi. W Poznaniu dnia 20. Listopada 1810.

Wezwwanie. My niżej podpisani tymczasowi Syndyci upadłości star. Marka Moyżesza Auerbacha kupca w Płocku i żony jego Ester z Israelow wzywamy i rekwirujemy wszystkich wierzycieli teyże upadłości aby swoich pretensyow ex quocunque capite et titulo juris w przeciągu 40 dni a nayoźniej az do 20. mca Grudnia r. b. przed Kommissarzem wspomnioney upadłości W. Assesorem dziedzickim przy Trybunale cywilnym Płockim Płockim, likwidowali i prawnemi dowodami weryfikowali, gdy w przeciwnym wypadku sobie sami winni będą, kiedy nie wzięwszy żadnego względu na ich pretensye, massa między wierzycielami którzy swe pretensye w wyznaczonym czasie udowodnili, podzielona zostanie. W Płocku dnia 27. Października 1810.

F. W. Schulz, Patron Tryb. D. P.
Goralewski, Sędyk Radca muncyपालny.

Citatio. Alexander Przepałkowski Patron przy Trybunale cywilnym pierwszey instancyi departamentu Poznańskiego w Poznaniu na Garbarach pod Nro. 394 zamieszkały plenipotent Ur. Teodora Konopki, niegdy Ur. Jana Ramuela Konopki brata i successora benefycjalnego iedynego w Nieborzynie w powiecie Powidzkim zamieszkałego, obwieszcza, iż rzeczony successor niemogąc przyjąć spadku majątku, tegoż niegdy Ur. Jana Ramuela Konopki, brata, na niego przychodzącego, iak tylko cum beneficio inwentarii, ani też płacić długow spadku tylko w miarę odpowiadającej wartości majątku; żąd wyplywa nieuchronne rozpoczęcie processu likwidacyjnego na pozostałości niegdy Ur. Jana Ramuela Konopki. — Z tego więc powodupelnomocnik wzwyż powiedziany, zapożywa przez Jana Kleszczewskiego Woźnego przy Prześwietnym Trybunale ustanowionego w Poznaniu na przedmieściu S. Rocha zamieszkałego, wszystkich wierzycieli majątku niegdy Ur. Jana Ramuela Konopki, aby się na audyencyi Prześwietnego Trybunału cywilnego pierwszey instancyi departamentu Poznańskiego, w Poznaniu na zamku sądowym odbywającej się dnia 30. Listopada r. b. o godzinie 9. rano, czyli w ten czas kiedy process likwidacyjny, na pozostałość niegdy Ur. Jana Ramuela Konopki (w wydziale pierwszym) z rejestru sobie właściwego przywołanym będzie stawili — i pretensye swoje z iakiegokolwiek źródła teyże pozostałości tyczące się na terminie tym podali, likwidowali i usprawiedliwili, i dalszego ich rozstrzygnięcia sądu oczekiwali. — Każdy więc kredytor niestawiający z swoją pretensyą prekludowanym będzie, i zostanie mu się tylko droga szukania swego zaspokoienia na tey reszcie majątku, ktoryby po zaspokoieniu stawiających pozostać się miał. — Dla kredytorow niemających znatomości z Patronami proponują się Urr. Jone-man, Izbiński, Mittelstaedt, Kosicki, Kaufus, Sarnowski, Macielowski, Ogrodowicz, Weisleder Patroni. — Działo się w Poznaniu dnia 29. Wrzesnia 1810.

Przepałkowski, P. T. D. P.

Citatio Edictalis. Gdy M. Zambrzycki w rewirze Frydendorfskim Gatowy, w teyże wsi dawniey mieszkający, względem znaczney defraudacyi drzewa do inkwizycyi kryminalney pociągniony, i do tłumaczenia na termina d. 29. Sier-

pnia r. z. i 24. Stycznia r. b. zapozwany, niestanną, owszem z rzeczoney wsi Eryendorfu potajemnie się wyprowadził; przeto Sąd Podsejdk. Kryminalny wydziału Wschowskiego zapozywa tegoż M. Zambrzyckiego, aby się nasydaley w ciągu tygodni trzech z miejsca zamieszkania terażniejszego zgłosił, końcem odesłania sprawy ad forum competentens, lub też osobiście się do wyttomaczenia stawit i wyroczni swey oczekiwał, w przeciwnym albowiem przypadku, stosownie do prawa, wyrok in Contumaciamferowanym będzie. Wschowa dnia 9. Listopada 1810.

Sąd Podsejdk. Krymin. Wydz. Wschowskiego.
Ukradziony zegarek. Dnia 5. Listopada ukradziono mi z rezydencyi moiey altaryi przy kościele Kwileckim zegarek staroświecki kieszonkowy mały srebrny w dwóch kopertach na wierzchu nakręcany. Uwierzchniey koperty także srebrney było szkielko w tyle rowne z pierwszym, ktore rżnięcie na srebrze wyłaczane okrywało. Potem poznać go można, że się bardzo cicho nakręcał. Gdyby się zaś zegarek ten gdziekolwiek znalazł, proszę, upraszam tak najmocniey zgubę tę oddać na Pocztamt. Poznański lub też dwor w Kwilczu pod Sierakowem, o tém uwiadomić.

X. M. Dąbkowski.

List gończy. Michał Semler z Nakielskich oledrow rodem, Borowy z Dębniaka do X. za należącego, obwintony o zabicie żony swey w Siroszkach pod Neklą, względem czego w Nekli już był aresztowany, i z aresztu uciekł, ubiegł potwornie straży swoiey na transportie wieczorem w Srodzie dnia 2. m. b. jest najwyżcey 30 lat stary, około 7 do 8 cali wysoki, baczety, testczerstwy lub bladawy, oczow niebieskich, włosow blond zwanych. Potem można go naylepiey poznać, iż mu członka jednego, u palca skazującego prawey ręki brakuje, że ma znak rany u nogi, na którą atoli niekulecie, i że nosi zausniczkę u ucha lewego, przy swoiey ucieczce miał na sobie kapelusz okrągły czarny stary, kurtkę i płaszcz biały woyskowy, gdyż był dawniey w woysku spodnie zielące nowe żolte, i boty dobre, jest Niemiec, lecz mowi też po polsku i ma ciężką wymowę. Gdy na schwytanu tegoż mordercy, tak wiele dla dobra publicznego zależy, więc wszystkie respect. władze cywilne i woyskowe raczą go śledzić, a w przypadku spostrzeżenia onego aresztować, i do sądu Podsejdkowskiego powiatu Srodzkiego oddać kazać. Xiąż d. 4. Listopada 1810.

Jozef Szulc, Posędek powiatu Srymskiego.